

# Paweł Kurek

---

## Eucharystia źródłem i wezwaniem do postępu na drodze życia duchowego w świetle nauczania biskupa Jana Jaroszewicza (zm. 1980)

---

Kieleckie Studia Teologiczne 5, 75-91

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Paweł Kurek – Kielce

**EUCHARYSTIA ŹRÓDŁEM I WEZWANIEM DO POSTĘPU  
NA DRODZE ŻYCIA DUCHOWEGO  
W ŚWIETLE NAUCZANIA  
BISKUPA JANA JAROSZEWICZA (ZM. 1980)**

Jezus Chrystus, ustanawiając sakramenty święte, pragnie wspomagać człowieka w jego drodze do ojczyzny niebieskiej. Sakramenty święte są znakami widzialnymi, które kryją w sobie treść duchową: „Celem sakramentów jest uświęcenie człowieka, budowanie Mistycznego Ciała Chrystusa, a wreszcie oddawanie czci Bogu” (KL 59). Na szczególną uwagę w dążeniu do świętości zasługuje tu sakrament Eucharystii.

Podstawowym i najistotniejszym środkiem uświęcenia chrześcijanina jest Eucharystia. Stanowi ona najskuteczniejszy sposób zjednoczenia i umocnienia z Bogiem. Zawiera w sobie całe duchowe dobro Kościoła, którym jest sam Jezus Chrystus, „nasza Pascha i chleb żywy, który przez Ciało swoje ożywione i ożywiający Duchem Świętym daje życie ludziom” (DK 5). Eucharystia jest największym z sakramentów, ponieważ zawiera w sobie nie tylko łaskę, ale Sprawcę łaski. Jest sakramentem miłości, ponieważ jest owocem miłości, która się daje. Jej skutkiem jest powiększenie w nas miłości Boga i dusz w Bogu<sup>1</sup>.

Eucharystia jest ofiarą Nowego Przymierza, składaną wciąż przez Kościół Bogu. Jezus Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy, ustanawiając eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, powierzył Kościołowi pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania, ucztę paschalną, w której dusza napelnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały. Eucharystia – prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa pod postaciami chleba i wina – jest centrum życia całego Kościoła i poszczególnych jego członków. Ten sakrament miłości jest „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego” (KK 11).

---

<sup>1</sup> Por. R. Garrigou-Lagrange OP, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, Niepokalanów 1988, s. 359.

Tajemnica Eucharystii i jej rola w życiu chrześcijanina będzie tu rozpatrywana, jak zachęcał biskup Jan Jaroszewicz<sup>2</sup>, w trzech pełnych wymiarach: jako Ofiara, Komunia i Obecność eucharystyczna (adoracja)<sup>3</sup>. Należy jednak na wstępie dodać, że chociaż biskup Jaroszewicz większość swojego nauczania kierował do osób zakonnych, to pewne treści mają charakter uniwersalny i dotyczą każdego człowieka dążącego do świętości.

## 1. Eucharystia jako Ofiara – Msza św.

Każda Eucharystia jest obecnością Jezusa Chrystusa, obecnością z naszego powodu i dla nas, obecnością, która jest uobecniona na sposób ofiary. Msza św. jest ofiarą, w której Jezus Chrystus w sposób bezkrwawy pod postaciami chleba i wina ofiaruje się za nas Bogu, swemu Ojcu. Jest to najdoskonalsze uwielbienie Boga, gdyż składa je sam Syn Boży – Jezus, jako akt najwyższej chwały. Msza św. jest uobecnieniem Ofiary krzyżowej, a więc jest zadośćuczynieniem i przebłaganiem za grzechy nasze i całego świata (por. 1 J 2, 2). Z niej płyną łaski potrzebne do postępowania zgodnego z powołaniem i do wiecznego zbawienia. Życie chrześcijanina w sposób szczególny jest związane z tym sakramentem, w którym odnawia się stale z woli Chrystusa tajemnica tej ofiary, którą złożył On z siebie Ojcu na ołtarzu krzyża. Na tę ofiarę powinno być ukierunkowane całe życie każdego człowieka wierzącego<sup>4</sup>. Zagadnienie Ofiary eucharystycznej stanowi zasadniczy aspekt tajemnicy Eucharystii, która według biskupa Jaroszewicza, stanowi ofiarę w najwyż-

---

<sup>2</sup> Urodził się 27 maja 1903 r. w Mitowie na Łotwie. Uczył się w Mitowie i w Tule. W 1920 r. przybył do Kielc, gdzie wstąpił do Seminarium Duchownego; w 1925 r. przyjął święcenia kapłańskie. Rozpoczął w 1927 r. studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim kontynuował we Fryburgu Szwajcarskim, gdzie w 1931 r. uzyskał doktorat z teologii. Był profesorem dogmatyki i ojcem duchownym w Seminarium Duchownym w Kielcach, a od 1939 r. – rektorem; był też dyrektorem Apostolstwa Modlitwy Krucjaty Eucharystycznej na terenie diecezji oraz spowiednikiem siostr zakonnych, a także współzałożycielem czasopisma „Współczesna Ambona”. W 1949 r. został wikariuszem generalnym diecezji kieleckiej; w latach 1951–1955 władze komunistyczne więziły go. W 1959 r. papież Pius XII mianował go biskupem pomocniczym diecezji kieleckiej. W 1963 r. został administratorem apostolskim diecezji kieleckiej, a w 1967 r. – ordynariuszem. Brał udział w obradach Soboru Watykańskiego II i był członkiem Komisji Episkopatu ds. Zakonnych. Zmarł 17 kwietnia 1980 r. w Kielcach. Por. *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, t. V, Warszawa 1983, s. 586–587.

<sup>3</sup> Por. J. Jaroszewicz, *Bądźcie mocni w Panu. Rozważania dla zakonnic*, Warszawa 1979, s. 284–287 (dalej BMP).

<sup>4</sup> Por. K. Hołda, *Życie konsekrowane*, Warszawa 1979, s. 153–154.

szym i najczystszyznaczeniu<sup>5</sup>. Msza św. jest ofiarą, gdzie sam Jezus oddaje siebie Ojcu za zbawienie świata: *Ja życie moje oddaję, (...) nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję* (J 10, 17-18). Każda Msza św. jest utrwaleniem i odnowieniem tej samej ofiary, która została złożona na Golgocie przez Jezusa Chrystusa<sup>6</sup>. Jak twierdził nasz autor, Msza św. jest ofiarą Kościoła; jest to w rzeczywistości ofiara całego Kościoła i całego Mistycznego Ciała Chrystusa – Głowy i członków. Dlatego na Mszy św. my wszyscy jesteśmy współofiarnikami, gdyż stanowimy część Mistycznego Ciała. Ofiarę składa Chrystus, ale jest On niejako uwielokrotniony przez wszystkich nas, przez wszystkie swoje dzieci, które w zjednoczeniu z Nim tę ofiarę składają<sup>7</sup>. Każdy z nas bierze udział w odkupieniu, bo bez ofiary nie ma odkupienia. Ktokolwiek chce brać udział w odkupieniu, musi uczestniczyć w ofierze. Ofiara jest nieodzowna w życiu każdego człowieka, jest złączona z ofiarą Chrystusa – On w nas kontynuuje swe cierpienie i krzyż<sup>8</sup>. Biskup kielecki w swoich konferencjach zachęcał, aby nie patrzeć na Eucharystię tylko jako na dar, ale przede wszystkim jako na „stos ofiarny”, na który musimy i my wszystko rzucić: swoją miłość własną, ciągłe szukanie siebie, przywiązanie do utartych dróg, głód pociech, miłych przeżyć, łatwej drogi<sup>9</sup>. Wraz z przyjęciem chrztu rozpoczęło się w duszy człowieka powszechne kapłaństwo, które uzdalnia człowieka do realizacji tego istotnego zadania, jakim jest oddawanie czci Bogu<sup>10</sup>. Chrześcijanin podczas uczestnictwa we Mszy św. jest wezwany do tego, by składał duchową ofiarę Bogu, czyniąc z samego siebie „ołtarz chwały”<sup>11</sup>. Bez

---

<sup>5</sup> Por. J. Jaroszewicz, *Bądźcie doskonali. Rozważanie dla zakonnic*, Warszawa 1982, s. 382 (dalej BD). Należy zaznaczyć, że biskup kielecki ideę Mszy św. jako Ofiary wyprowadza ze Starego Testamentu, gdzie konieczność uwielbienia Boga i zadośćuczynienie za grzechy były potrzebą natury człowieka. Dlatego człowiek w zastępstwie różnego rodzaju zwierząt ofiarnych, składał siebie w ofierze dla Boga. Ofiara Chrystusa złożona na krzyżu zastąpiła wszelkie ofiary ze Starego Testamentu i stała się jedyną, poprzez którą człowiek może wyrazić Bogu wszystkie swoje prośby i pragnienia. Por. BMP, s. 181–186.

<sup>6</sup> Por. BD, s. 382.

<sup>7</sup> Por. J. Jaroszewicz, Konferencje, Kielce 1961, s. 70 (mps Archiwum Sióstr Karmelitanek Bosych w Kielcach, dalej ASSKBWK).

<sup>8</sup> Por. tamże.

<sup>9</sup> Por. J. Jaroszewicz, *Pan Jezus na naszych drogach*, Panewniki 1972, s. 112 (mps Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, dalej BWSDDWK).

<sup>10</sup> Por. BMP, s. 278n.

<sup>11</sup> Por. BD, s. 393; BMP, s. 89–90. W jednej ze swych konferencji autor mówił: „Uczestnictwo we Mszy świętej musi koniecznie wiązać z ofiarą Chrystusa wszystkie sprawy naszego dnia. Innymi słowy, musi się przemienić w ofiarę własną, składaną na ołtarzu duszy poprzez konsekrację, czyli uświęcenie każdego drobiazgu, każdej myśli, każdego słowa, i każdego miejsca”. BD, s. 389–390.

tego połączenia Mszy św. z ofiarą wewnętrzną człowieka istnieje rozbieżność między przyjmowaną Komunią św. a powszednim życiem do tego stopnia, że Eucharystia nie jest źródłem uświęcenia, ubogacenia, lecz często jest przyczyną rozproszenia i osłabienia<sup>12</sup>. Pomimo że ofiara duchowa znacznie różni się od tej, która dokonuje się na ołtarzu, to jednak tak jedna, jak druga czerpią swoją moc z Ofiary krzyżowej<sup>13</sup>. Msza św. nie tylko przypomina obowiązek ofiarowania siebie, ale tego uczy i wymaga. Ofiara eucharystyczna ustanowiona przez jedyne i najwyższego Kapłana – Jezusa Chrystusa uzdalnia do złożenia ofiary z siebie oraz nadaje jej niezrównaną wartość.

Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium* zachęca wierzących, by „ofiarując niepokalaną hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych siebie składać w ofierze” (KL 48). Każdy człowiek wierzący jest wezwany do ściślejszego zjednoczenia z Chrystusem i dlatego powinien w szczególny sposób pamiętać, żeby włączyć się w ofiarę, którą Jezus przez miłość do Ojca złożył z siebie dla dobra ludzi. Jezus w Eucharystii daje siebie, a więc wszystko, i żąda wszystkiego, kształtując postawę ofiarności i poświęcenia. Wraz z ustanowieniem Eucharystii Jezus daje nowe przykazanie miłości, a równocześnie uczy, jak je wypełniać: (...) *do końca ich umiłował* (J 13, 1). Ofiara eucharystyczna uczy przebaczenia i wyrozumiałości dla drugich, a codzienne ofiary, dary duchowe, podsycają płomień miłości. Będąc darem ofiarnym dla drugich, a przez nich dla Jezusa, chrześcijanin oddaje się cały do Jego dyspozycji, dążąc do tego, by całe życie stawało się ofiarą całopalną. Msza św. jest – według bp. Jaroszewicza – całopaleniem, gdzie dusza niczego nie odmawia, wszystko oddaje, a skoro dar został przyjęty, po przemienieniu otrzymuje „ekwiwalent”, zwrot tego, co dusza oddała, w najkosztowniejszej postaci – w Komunii św. Dopiero wówczas Komunia św. jest źródłem naszego odrodzenia, jeżeli w czasie Mszy św. istniała wspólnota ofiary między nami a Chrystusem<sup>14</sup>. Zdaniem biskupa Jaroszewicza, dobrze rozumiana i głęboko przeżywana Msza św. sama może stać się narzędziem pełnego przemienienia życia każdego człowieka. Jest ona bowiem najlepszym, najważniejszym, najdoskonalszym środkiem do uświęcenia duszy i zdobycia doskonałości, byleby ją rozumieć i patrzeć na nią oczami głębokiej wiary. Jak twierdził nasz autor, godne przeżywanie tej ofiary sprawia, że wierzący coraz bardziej jest zakorzeniony w Chrystusa, coraz więcej Chrystusowych rysów można odczytać w jego duszy, dzięki czemu staje się żywym „portretem Chrystusa”<sup>15</sup>. Eucharystia dla chrześcijanina – ucznia Chrystusa jest

---

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 389.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 390.

<sup>14</sup> Por. J. Jaroszewicz, Konferencje, Kielce 1961, s. 76 (mps ASSKBWK).

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 77.

powołaniem – przyjdź! Ale przede wszystkim jest zobowiązaniem, by uczynić ze swojego życia ofiarę, razem z Chrystusem ku czci Boga Ojca, w tych samych celach, w jakich Pan Jezus swą ofiarę złożył, aby stać się żertwą ofiarną<sup>16</sup>. Do złożenia takiej ofiary trzeba żywych serc, potrzeba całej duszy. Trzeba coś w sobie przemienić, spalić „na stosie”, prawdziwie ofiarować. „Stos” ofiarny po to został zapalony, by na nim jako pierwszy ofiarował się Pan Jezus – do końca, razem z życiem swoim, a po Nim członkowie Jego Ciała Mistycznego. Dlatego, jak twierdził nasz autor, w Ofierze eucharystycznej potrzebni jesteśmy my – właśnie tacy, jacy jesteśmy: słabi i grzeszni, aby Msza św. miała pełny sens.

W Ofierze eucharystycznej wierzący w Chrystusa odnajdują wartość tego wszystkiego, co w ich życiu jest trudne i wiąże się z cierpieniem. W świetle Chrystusowego krzyża, bezsilność, niemoc, wyrzeczenie i cierpienie zostają wyniesione i nabierają niezwykłej wartości. Odnajdują też pomoc i ratunek w walce z potrójną pożądlivością. Staje się ona lekarstwem dla ich serc i zapewnia wolność, do której prowadzi. Dzięki tej odzyskanej wolności mogą zaangażować swoje siły we wszystko, do czego są powołani<sup>17</sup>. Ofiara eucharystyczna nie jest czynnością samego Chrystusa, jest ofiarą Jego ludu, który jest grzeszny i nędzny. We Mszy św. dotykamy tajemnicy spotkania mocy Chrystusowej z nędzą ludzką<sup>18</sup>. Spotykamy się z jednej strony z naszą słabością, a z drugiej – z Panem Bogiem, z bogactwem Jego darów, a Pan Jezus staje się błogosławionym pośrednikiem, skutecznym pomostem między naszym ubóstwem i grzechem a hojnością Ojca, który wzbogaca i leczy<sup>19</sup>. Według biskupa Jaroszewicza, Chrystus uczynił nas zdolnymi do przemawiania do Ojca i udzielił nam w tym celu potrzebnej godności oraz potrzebnych wy-mogów. On przelał w nas swoją synowską godność, czyniąc nas przybranymi synami Bożymi. Przez sakrament chrztu św. nie tylko otrzymaliśmy oczyszczenie z grzechu pierwotnego i łaskę uświęcającą, ale zostaliśmy w pewien sposób konsekrowani. Od tej chwili rozpoczęło się w duszy naszej powszechne kapłaństwo (por. 1 P 2, 5), które różni się wprawdzie od kapłaństwa służebnego, ale posiada mimo to pewne funkcje kapłańskie, a przede wszystkim upoważnienie do oddawania czci Bogu jako żywi członkowie Mistycznego Ciała, co jest zasadniczą funkcją kapłana<sup>20</sup>. Z tak rozumianej Mszy św. wypływa, według naszego autora, codzienne zadanie dla każdego człowieka, by

<sup>16</sup> Por. J. Jaroszewicz, Konferencje, Kielce 1972, s. 94 (mps ASSKBWK).

<sup>17</sup> KKK, nr 1393. Por. także, J. R. Bar, H. Brygołówna, *Drogą rad ewangelicznych. Wprowadzenie do życia duchowego*, Warszawa 1978, s. 115.

<sup>18</sup> Por. J. Jaroszewicz, Szukajcie Pana, Kielce 1965, s. 122 (mps ASSKBWK).

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 123.

<sup>20</sup> Por. J. Jaroszewicz, Konferencje, Kielce 1970, s. 98 (mps ASSKBWK).

w Eucharystii jako ofierze, znaleźć więcej światła i natchnień po to, aby umieć siebie oddać Bogu i złożyć na „stosie” ofiarnym<sup>21</sup>. Msza św. powinna być dla chrześcijan radosnym przeżyciem każdego dnia, gdyż w sposób najbardziej prawdziwy idziemy do Ojca przez Chrystusa. Syn Boży prowadzi nas do domu swojego Ojca, On nas Ojcu przedstawia. Dla biskupa Jaroszewicza, jest to wielka łaska, że Pan Jezus dopuszcza nas do swojej modlitwy, jaką kieruje do Ojca. Nie ma bardziej skutecznego „terenu” modlitewnego ponad Mszę św., bo tam grzeszne dziecko Ojca Niebieskiego zapożycza słów od Jezusa Chrystusa, i dlatego mowa nasza jest miła Bogu<sup>22</sup>. Ofiara Mszy św. ma być dla każdego chrześcijanina najgodniejszym sposobem wielbienia Boga. Dlatego też biskup Jaroszewicz uwielbienie postawił w centrum przeżywania każdej Eucharystii przez osobę wierzącą<sup>23</sup>. Na dalszym dopiero planie zostały umieszczone jej własne korzyści, jak uświęcenie siebie, ponieważ akt czci Boga jest głównym celem płynącym z tajemnicy stworzenia i odkupienia.

W Ofierze Eucharystii, jak zauważył biskup Jaroszewicz, zawarta jest przede wszystkim tajemnica miłości Chrystusa do wszystkich Jego uczniów, których jednocześnie karmi On swoim Ciałem i Krwią<sup>24</sup>. Msza św. jest nie tylko największym darem miłości Bożej, jest ona samym Chrystusem, który przychodzi do nas, aby dzielić się z nami swoją miłością, ale miłością ukrzyżowaną. On daje nam wszystką miłość swojego Serca, chcąc abyśmy razem z Nim umierali, a jako uczestnicy Jego ofiary, nabrali umiejętności miłowania Go w sposób doskonały. Do takiego przeżywania Eucharystii zachęcał biskup kielecki. Chodzi o to, aby w spotkaniu z Miłością doskonałą dokonywała się wymiana miłości pomiędzy nami a Chrystusem. Tylko wtedy Msza św. stanie się dla wierzących najlepszą szkołą doskonałości i najszybciej, najskuteczniej doprowadzi na szczyty życia duchowego<sup>25</sup>. Ponadto we Mszy św. człowiek otrzymuje przebaczenie grzechów i staje się uczestnikiem zadośćuczynienia Chrystusa<sup>26</sup>. Jaroszewicz podkreślając godność Eucharystii, twierdził, że jest ona „chlebem aniołów”, co jednak nie przeszkadza, aby była ona: „chlebem

---

<sup>21</sup> Por. J. Jaroszewicz, Konferencje, Kielce 1975, s. 74 (mps ASSKBWK).

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 75.

<sup>23</sup> Por. BMP, s. 278. W BD, (s. 382) biskup Jaroszewicz mówił: „Musimy więc podchodzić do Mszy świętej od strony miłości Bożej, czyli z uczuciem wielkiej radości, że wreszcie mamy sposób niezawodny, środek najdoskonalszy, aby złożyć: *sacrificium laudis* – ofiarę chwały, to ma być na pierwszym miejscu, to ma być najważniejsze”.

<sup>24</sup> Por. BMP, s. 286–289. W BD (s. 393) autor wypowiedzi podobne myśli: „Msza święta ma wlać w nas moc zrozumienia, wytrzymałość do miłowania braci naszych sercem Chrystusa”.

<sup>25</sup> Por. J. Jaroszewicz, Uwierzyliśmy Miłości, Kielce 1962, s. 36 (mps ASSKBWK).

<sup>26</sup> Por. BD, s. 394.

grzeszników” i „mocą słabych”<sup>27</sup>. Przestrzegając jednak, by przez częste uczestniczenie w Eucharystii nie stała się powodem sprowadzenia jej do zwykłych pobożnych ćwiczeń duchowych<sup>28</sup>. Taka postawa nie jest dobra, bowiem w rzeczywistości każda ofiara Chrystusa domaga się od wierzących nowego zaangażowania, by mogli głębiej i lepiej wnikać w samą istotę Eucharystii<sup>29</sup>. Jako centrum życia duchowego Eucharystia zmierza do poruszenia serc osób wierzących i otwierania ich na Boga. W ten sposób jednocześnie zostają one otwarte na potrzeby braci. W tej perspektywie dokonuje się również swoista weryfikacja tego, czy ich pragnienia, potrzeby i słowa są rzeczywiście zgodne z powołaniem chrześcijańskim<sup>30</sup>. Ukierunkowanie na Chrystusa koryguje wewnętrzne postawy i kształtuje postawę służby. Pozwala ponadto oczyścić się i podźwignąć z własnych słabości<sup>31</sup>. Eucharystia będąc pamiątką męki Chrystusa, uświadamia wielkość otrzymanego daru, każe cenić go ponad wszystkie inne i za niego dziękować. Ta postawa wdzięczności i radości wobec Eucharystii jest czymś zasadniczym. Brak wdzięczności i poszanowania tego daru bardzo osłabia łączność z Jezusem. Właściwy zaś szacunek oraz duch wdzięczności otwierają każdego człowieka na nieśmiertelność i pozwalają im żyć pełnią życia. W Eucharystii zostają przemienione i wyniesione na Boski poziom wszystkie prace, modlitwy i cierpienia człowieka. Całe życie jest konsekrowane dla Boga, który w ten sposób nie pozostaje jedynie Bogiem grzechów i słabości człowieka, lecz staje się Bogiem całego jego życia zmierzającego do uświęcenia dzięki Chrystusowi.

Według biskupa Jana Jaroszewicza, Pan Jezus ustanowił Najświętszy Sakrament przede wszystkim ku chwale swojego Ojca, w celu uwielbieniu Boga. Dlatego Ojciec Niebieski powinien być w centrum naszej pobożności eucharystycznej. Dzięki Ofierze eucharystycznej zdobywamy skuteczny sposób oddania Bogu takiej czci, która Mu zawsze jest miła i której poza Ofiarą eucharystyczną nie potrafilibyśmy mu złożyć<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> Por. BMP, s. 215, 280, 283.

<sup>28</sup> Por. BD, s. 583.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 583–584.

<sup>30</sup> Por. J. Pfab, *Jak sobie przedstawiam kontemplacyjny wymiar życia zakonnego?*, „Homo Dei”, 49 (1980), nr 2 (180), s. 95.

<sup>31</sup> „Jak pokarm cielesny służy do przywracania utraconych sił, tak Eucharystia umacnia miłość, która słabnie w życiu codziennym, a ożywiona miłość gładzi grzechy powszednie. Chrystus, dając nam siebie, ożywia naszą miłość i uzdalnia nas do uwolnienia się od nieuporządkowanych przywiązań do stworzeń; sprawia także, że zakorzeniamy się w Nim. (...) Eucharystia przez miłość, którą w nas rozpala, zachowuje nas od przyszłych grzechów śmiertelnych. Im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiany przyjaźń z Nim, tym trudniej jest nam zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny” (KKK, nr 1394n).

<sup>32</sup> Por. J. Jaroszewicz, Konferencje, Kielce 1970, s. 97 (mps ASSKBWK).



## 2. Eucharystia jako pokarm – Komunia św.

Dopełnieniem Ofiary eucharystycznej jest spożywanie darów konsekrowanych, czyli Ciała i Krwi Pańskiej. Chrystus stał się pokarmem dla człowieka przede wszystkim dzięki miłości. Upodobił się zewnętrznie do chleba, aby łatwiej wejść do serc ludzkich i zmobilizować do życia w miłości<sup>33</sup>. W Eucharystii staje się dla nas pokarmem. Chrystus „w Komunii Eucharystycznej zawiera siebie każdemu z nas, naszemu sercu, naszemu sumieniu, naszym wargom i ustom jako pokarm”<sup>34</sup>.

W Komunii św. przyjmujemy samego Dawcę łask, Zbawiciela świata, Chrystusa. Przyjęcie Komunii zakłada stan łaski uświęcającej, zjednoczenie z Jezusem; Eucharystia pogłębia to zjednoczenie, czyniąc je doskonalszym dzięki miłości. Dla osób wierzących Eucharystia poprzez Komunię św. staje się szczególnym doświadczeniem obecności Oblubieńca. W sakramentalnym znaku Chleba i Wina odnajdujemy Jego miłość, która pobudza nas do coraz wierniejszego naśladowania Jezusa dziewiczego, ubogiego i posłusznego. Zaślubieni Boskiemu Oblubieńcowi w Komunii św. dostępujemy głębokiego zjednoczenia z Chrystusem, który powiedział: *Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim* (J 6, 56)<sup>35</sup>. Komunia św. przez analogię do pokarmu doczesnego, który podtrzymuje i umacnia życie ciała, jest pokarmem dla duszy, wzmacnia życie nadprzyrodzone, regeneruje siły duchowe, sprawia ich wzrost.

Osobiste zjednoczenie z Jezusem, jedynym Oblubieńcem, potęguje łaskę uświęcającą, daje łaski uczynkowe potrzebne na co dzień, roznieca żar miłości. Komunia św. gładzi grzechy lekkie, chroni przed ciężkimi, daje siły do pokonywania codziennych trudności.

Według biskupa kieleckiego, tajemnica Eucharystii odsłania dwie prawdy, z których pierwszą jest godność naszej duszy. Biskup Jaroszewicz uważał, że dusza jest czymś tak wielkim, cennym, i pięknym, a przy tym godnym Boga, że to On sam się „fatyguje”, aby być tej duszy podporą, pomocą, lekarstwem i zdrowiem. Mimo że często wydaje się nam, że nasza dusza pod wpływem grzechów jest nędzna, to okazuje się, że Pan Bóg ma inne o niej pojęcie; ona warta jest, żeby sam Pan Bóg przychodził i dla niej stawał się pokarmem. Stwórca codziennie zniża się do duszy, by nią kierować, wspierać i rzeźbić w niej swe Boże rysy, co może się dokonywać tylko dzięki Komunii św.

---

<sup>33</sup> Por. BMP, s. 160.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *List o tajemnicy i kulcie Eucharystii*, Watykan 1980, nr 11.

<sup>35</sup> KKK, nr 1391–1392. Por. także, M. Chmielewski, *Eucharystia – miejsce doświadczenia wolności i wspólnoty osób konsekrowanych*, „Życie Konsekrowane” (1997), nr 2 (14), s. 17; H. Brygołówna, *Drogą rad ewangelicznych...*, dz. cyt., s. 114.

Drugą prawdą jest to, że nasze uczynki – tak niepozorne i małe – są czymś wielkim w oczach Bożych. Nasz autor uważał, że Komunia św. pomaga każdemu człowiekowi w wykonywaniu codziennych czynności, bowiem sam Pan Bóg przychodzi i staje się naszą mocą, Mistrzem, który nami kieruje, cierpliwym Nauczycielem, który naprowadza nas na właściwą drogę, tylko dlatego, by uczynki te były lepsze i nabrały większej wartości. Chrystus w Komunii św. staje się dla nas natchnieniem, wzorem i pomocą i chce chnąć nieco więcej dobroci, wartości, zasługi w nasze najzwyczajniejsze, codzienne sprawy<sup>36</sup>.

Według biskupa Jaroszewicza, Komunia św. jest nierozzerwalnie związana z ofiarą Mszy św. i – jak twierdził – jest pieczęcią Ukrzyżowanego na naszej osobie i na wszystkich naszych pracach. Komunia św. nosi na sobie znaki krzyża, ofiary, bo z niej wyrasta i jest tej ofiary znamieniem<sup>37</sup>. Każdy człowiek wierzący powinien mieć świadomość, że przyjmowanie Komunii św. zobowiązuje; właśnie Komunia wyciska znamię, stygmat ofiary na całym życiu i w każdym dniu. Przyjmując Chrystusa do swojego serca, należy pamiętać, że Chrystus na ołtarzu umarł i w nas chce w dalszym ciągu umierać przez różnego rodzaju wyrzeczenia. Chrystus chce w nas samych w dalszym ciągu prowadzić życie ofiary. Dlatego, jak przypominał nasz autor w konferencjach, człowiek powinien iść do swoich zajęć w poczuciu, że owoc ofiary w nim żyje, jest natchnieniem wszystkiego, a każda czynność jest przypieczętowana znakiem Chrystusowego, mistycznego krzyża<sup>38</sup>. Owocem niekrwawej Ofiary jest pierwiastek zdolny w człowieku budzić, podtrzymywać i potęgować Chrystusowe Boże życie. Komunia św. mogła powstać tylko z Najświętszej Ofiary Chrystusa, jest więc ona przelaniem Chrystusowego życia w nasze serca, niejako w nasze żyły. Owocem i celem Komunii św. jest, „abyśmy żyli”, aby nasze istnienie nie było tylko wegetacją, ale prawdziwym życiem, które jest uczestnictwem w życiu samego Chrystusa<sup>39</sup>. Poprzez częste karmienie się Bożym Ciałem, Chrystus staje się dla człowieka mocą. Z tego wynika, że na Eucharystii chrześcijanie nie tylko mają się wyniszczać i współofiarować, ale przyjmując Ciało Pańskie, czerpać wiele pociechy i głębokiej radości. Wszystko tam ulega jakiemuś przeobrażeniu. Z wiarą przyjęta Komunia św. sprawia, że rzeczy drobne nabierają ogromnej wartości, a to, co ziemskie staje się nie tylko duchowe i nadprzyrodzone, ale wręcz Boże, bowiem osoba przyjmująca Chrystusa do swojego serca włącza się w Jego bóstwo<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> Por. J. Jaroszewicz, *U stóp Krzyża*, Kielce 1955, s. 156–157 (mps ASSKBWK).

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 151.

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 152.

<sup>39</sup> Por. J. Jaroszewicz, *Chodźcie w miłości. Konferencje*, Kielce 1963, s. 238 (mps ASSKBWK).

<sup>40</sup> Por. J. Jaroszewicz, *Konferencje*, Kielce 1975, s. 77 (mps ASSKBWK).

Biskup kielecki zauważył, że Komunia św. najskuteczniej uczy i prowadzi do pokory. Wszelkie bowiem dobro, które w nas jest i najmniejsza odrobina świętości, która w nas istnieje, to owoc przekazywania Chrystusowej świętości do naszej duszy. Nie tyle więc chodzi o samą obecność Chrystusa w Komunii św., ale o coś dynamicznego, o poruszenie duszy naszej, żeby mogła żyć pełniej niż dotychczas<sup>41</sup>.

Jaroszewicz zwrócił uwagę w swoim nauczaniu, by przystępując do Komunii św., przyjmować „swojego Oblubieńca” z radością i aby to była radość dziecięca<sup>42</sup>. Powinna być ona wielkim dziękczynieniem, że możemy przyjąć Go w postaci pokarmu, a wypływać ma z przyjęcia Jego Boskiej obecności i zbawczej mocy. Codzienna Komunia św. winna w nas wyzwalać ogromne zasoby radości. Chrystus udzielając nam tego posiłku, pragnie jeszcze jednej rzeczy, którą wyraźnie zamierzył ustanawiając Eucharystię – aby między nami panowała jedność: *Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał* (J 17, 20-21). Chrystus podkreślał, że jest Chlebem, który jednoczy, toteż, według naszego autora, zawsze w Kościele żywą była prawda, że Eucharystia najbardziej łączy ludzi. Dar Chrystusowy pozwala nam zapomnieć o tym, co nas od bliźnich dzieli, a przewyciężać to, co nam przeszkadza w jedności. Komunia św. cementuje jedność, wspólnotę naszych myśli, charakterów i serc. Takie przeżywanie Komunii jest dla Chrystusa najlepszym dziękczynieniem, jeżeli połączy nas w jedno, bowiem jedność rodzi się z Eucharystii i staje się znamieniem tych, którzy zasiadają do wspólnego posiłku: *Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało* (1 Kor 10, 17)<sup>43</sup>.

Biskup Jan Jaroszewicz omawiając tematykę Eucharystii w swoich konferencjach, mocno akcentował słowa Chrystusa: *Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym* (J 6, 54). Każdy człowiek przystępujący do Stołu Pańskiego i karmiący

---

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 239. Dalej czytamy: „Sama obecność Boża w duszy nie jest skutkiem Komunii świętej. Każdy sprawiedliwy przez łaskę uświęcającą jest mieszkaniem Bożym, świątynią Trójcy Świętej. Nie o to więc chodzi w Komunii św., aby do tej obecności Bóstwa w naszej duszy dodać jeszcze obecność człowieczeństwa Chrystusowego. Chodzi o zastrzyk sił witalnych, o zmobilizowanie pustych naczyń naszej nędzy i słabości, w które mógłby Pan Bóg wlać swoją moc”.

<sup>42</sup> Por. J. Jaroszewicz, Konferencje, Kielce 1976, s. 122 (mps ASSKBWK). Dalej czytamy: „Dlaczego mielibyśmy podkreślać głównie uczucia skruchy, onieśmienia, poczucie niegodności, skoro Pan Jezus, mimo że zna naszą niegodność, nie tylko nie cofa swojego daru, ale z tego właśnie powodu tego daru nam udziela”. Tamże.

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 123.

się Ciałem Chrystusa nasiąka nieśmiertelnością do tego stopnia, że staje się zdolny do życia właściwego jedynie Bogu i czystym duchom. Ciało, które ma pochodzenie czysto ziemskie i które po śmierci wraca do ziemi, obracając się w proch, dzięki Eucharystii zostaje wyniesione, uszlachetnione, nabiera wartości, która w żaden sposób mu nie przysługuje. Staje się zdolnym do życia wiekuistego w niebie<sup>44</sup>. Widzimy zatem, że nie tylko dusza, ale i ciało korzysta z Eucharystii, a więc cały człowiek jest nasycony przez Ciało i Krew Chrystusa. To ciało za sprawą Komunii św. szlachetnieje, staje się mniej ziemskim, nabiera pewnych cech właściwych tylko zbawionym; aby zmartwychwstać, trzeba spożywać Ciało i Krew Chrystusa Pana<sup>45</sup>. Jak zauważył nasz autor, Pan Jezus sam połączył spożywanie Eucharystii ze zmartwychwstaniem i to powinno być dla człowieka wierzącego istotą uczestnictwa eucharystycznego we Mszy i Komunii św., bowiem wchodzimy wtedy w tajemnicę Paschy. Chrystus uwielbiony „wchodzi” w nas, aby w nas przelewać coraz bardziej swoje nowe życie – życie zmartwychwstałego Syna Bożego. Zaczynamy przeobrażać się na podobieństwo Ciała Chrystusowego i nasiąkamy zmartwychwstaniem Chrystusa. Jezus jako Zmartwychwstały staje się obecny dla swojej wspólnoty w Eucharystii, dlatego osoby wierzące powinny przemieniać się w Chrystusa, i poprzez Komunię św. stawać się żywym Ciałem Zmartwychwstałego we wspólnocie<sup>46</sup>.

Chleb Żywy i Krew Zbawiciela jest największym, najkosztowniejszym darem dla każdej duszy, ale – jak przestrzegał biskup kielecki – zdarza się, że jest nieraz największym zmartwieniem. Wielkość daru musi być w jakiejś proporcji do odpowiedzialności człowieka; nie po to Pan Jezus udziela nam swoich darów, byśmy je marnowali, lecz byśmy uczynili z nich jak najlepszy użytek<sup>47</sup>. Jak przystało na kierownika duchowego, Jaroszewicz wyliczał przyczyny małych owoców dobrego i godnego przeżywania Komunii św. Są nimi: oziębłość i twardość naszych serc, smutek spowodowany spowszednieniem Komunii, przekonanie, że nie powoduje ona skutków oraz częste osobiste zmartwienia duszy, jak pokusy i obawy o czystość sumienia<sup>48</sup>. Nasz autor z jednej strony zgadza się, że mogą pojawiać się pewne problemy w dobrym przeżywaniu Komunii św., ale podkreślał, że konieczna jest wiara w przedziwną moc Eucharystii, która przemienia, a przynajmniej usiłuje przemienić nasze wnętrza. Sama bowiem Eucharystia rodzi się z cudownej przemiany chleba i wina, która z jed-

<sup>44</sup> Por. J. Jaroszewicz, Konferencje, Kielce 1974, s. 116 (mps ASSKBWK).

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 117.

<sup>46</sup> Por. BD, s. 231. Por. także, M. G. Garza, *Eucharystia i życie zakonne*, „Życie Konsekrowane” (1997), nr 2 (14), s. 44.

<sup>47</sup> Por. J. Jaroszewicz, Konferencje, Kielce 1961, s. 26 (mps ASSKBWK).

<sup>48</sup> Por. tamże, s. 27–28.

nej strony jest źródłem Eucharystii, a z drugiej – jej celem i sensem. Dlatego nie jest najważniejsze, aby przyjmowanie Komunii św. dostarczało pociechy, ale aby Chrystus obecny w Niej przemienił nasze serce<sup>49</sup>. Chrystus bowiem chce być „niebieskim fermentem”, który duszę naszą poprzez Komunię św. będzie przetwarzał i przeobrażał<sup>50</sup>. W Komunii św., według Jaroszewicza, nie są istotne nasze uczucia, metody, przyzwyczajenia ani odczuwane przez nas owoce, ale najważniejsze jest nasze współofiarowanie się z Chrystusem, by mógł On w nas dalej „wyniszczać się”. Jeżeli każdy człowiek na to się zdobędzie z całą szczerością i gotowością, to Komunia św. jest bardzo dobra i nic jej nie brakuje, bo jest częścią Mszy św., jej zamknięciem i owocem, jest zjednoczeniem z Chrystusem<sup>51</sup>. Dla biskupa kieleckiego, staje się jasne, że Chrystus żyjący w nas zaczyna w różnych sytuacjach „przybijać” nas do swojego krzyża. Wtedy zaczyna się nasza Komunia św., jeśli wszystko, co czynimy w ciągu dnia, przemieniamy w ofiarę, jeżeli zanika nasza własna wola, a wszystko podporządkujemy Chrystusowi. Po przyjęciu Chrystusa w Komunii św. idziemy razem z Nim w nasz dzień powszedni, aby być na krzyżu, wszystko Jemu oddać nie szukać siebie; i choć Jaroszewicz przestrzegał przed trudnościami, to jednak mówił, że potrzebna jest eucharystyczna obecność Chrystusa w nas<sup>52</sup>.

Ordynariusz diecezji kieleckiej zachęcał, aby od Matki Bożej uczyć się przeżywania Eucharystii i Komunii. Pierwsza matka Ewa przez „pokarm” podany swoją ręką zgubiła świat, zaś nowa Matka, druga Ewa, podaje pokarm, którym jest Jej Syn, chleb żywota, który niesie życie, niszczy grzech, buduje świętość<sup>53</sup>. Według biskupa kieleckiego, Niepokalana „pachnie Jezusem”, bo wszystko w Niej nastawione jest na Jezusa, wszystko w Jej życiu prowadzi do Niego i dlatego siostry zakonne przystępując tak często do Stołu Pańskiego, powinny na wzór Maryi upodabniać się do swojego Mistrza, a Komunia św. jest w tym najlepszą pomocą<sup>54</sup>.

Podobnie jak czymś bardzo ważnym i istotnym jest przygotowanie duszy do tej wielkiej i świętej chwili, jaką jest przyjęcie zaproszenia Chrystusa: *Bierzcie i jedźcie, to jest Ciało moje* (Mt 26, 26), tak również doniosłe znaczenie ma dziękczynienie po Komunii św. – chwila ciszy, wewnętrznej osobistej rozmowy duszy z Boskim Zbawicielem.

Znaczenie Komunii św. – źródła życia i siły – jest związane z działaniem Chrystusa, który przychodzi, by leczyć nas z naszych słabości, wszak *nie po-*

<sup>49</sup> Por. J. Jaroszewicz, Konferencje, Kielce 1967, s. 147 (mps ASSKBWK).

<sup>50</sup> Por. tamże, s. 149.

<sup>51</sup> Por. J. Jaroszewicz, Konferencje, Kielce 1961, s. 30 (mps ASSKBWK).

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 32.

<sup>53</sup> Por. J. Jaroszewicz, *Chodźcie w miłości*, konf. cyt., s. 250.

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 251.

*trzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają* (Łk 5, 31). Właśnie dlatego Jezus daje nam siebie, że jesteśmy mali i słabi. Przecież On powiedział: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię* (Mt 11, 28).

Kończąc analizę wypowiedzi naszego autora na temat Eucharystii jako pokarmu, można stwierdzić, że Chrystus ma stać się codziennym chlebem dla osób wierzących w drodze do domu Ojca<sup>55</sup>. Przez dar tego pokarmu chrześcijanin ma możliwość podtrzymywania i rozwijania życia Bożego w sobie. Jak można zauważyć, biskup kielecki nie określa Eucharystii jako uczyty, ponieważ kojarzy mu się ona z czymś świętym, nadzwyczajnym, natomiast Eucharystia jest „zgrupowaniem na posiłek”. Jaroszewicz twierdził, że taka była myśl Chrystusa, by uczynić z Eucharystii zwykły, codzienny pokarm, który przyjmowany każdego dnia ma pomóc wierzącym do tego, aby stawali się doskonalsi i upodobniali się do Chrystusa<sup>56</sup>.

### 3. Kult Eucharystii – adoracja Najświętszego Sakramentu

Jezus Zbawiciel, który umiłował nas do końca (por. J 13, 1), jest wśród nas nie tylko podczas sprawowania Eucharystii, ale pod postaciami eucharystycznymi pozostaje zawsze z nami. Ta niewypowiedziana tajemnica obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie zasługuje i wymaga od osób zakonnych wiary i miłości, wdzięczności, czci i kultu, wzajemnego oddania i wierności.

Wielką wartość ma uwielbienie Chrystusa w tym Sakramencie Miłości także poza Mszą św. Adoracja eucharystyczna sprzyja zacieśnianiu osobowej więzi z Chrystusem. Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu będące osobistym spotkaniem z Chrystusem, źródłem miłości, pokoju i wytrwania wzmacnia wierność, ożywia gorliwość, jest też znakiem i wyrazem naszej miłości do Jezusa i pamięci o Nim.

Biskup Jan Jaroszewicz analizując kult Eucharystii na przestrzeni dziejów, stwierdza, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa na pierwszym miejscu akcentowano wymiar ofiary z Chrystusem i komunie rozumianą jako duchowa jedność z Bogiem i bliźnim, a zupełnie pomijano samą eucharystyczną obecność Chrystusa<sup>57</sup>. Właściwie rozumiana pobożność musi łączyć w sobie te

<sup>55</sup> Por. BMP, s. 112–113.

<sup>56</sup> Por. tamże, s. 112, 280–283.

<sup>57</sup> Por. BMP, s. 287.

trzy wymiary w jedną organiczną całość<sup>58</sup>. Jednak w konferencjach bardzo mało miejsca poświęcił tej tematyce. Za wielką łaskę uznał obecność eucharystycznego Chrystusa w każdym kościele czy kaplicy zakonnej, dzięki czemu wierzący mają możliwość bycia często przed Jego obliczem<sup>59</sup>. Rozważając Eucharystię jako sakrament obecności Jezusa Chrystusa, biskup Jaroszewicz skierował zachętę i zarazem wezwanie, by rozwijać i pielęgnować stałą pamięć na obecność Chrystusa w Eucharystii<sup>60</sup>. Serce Jezusa nieustannie bije w tabernakulum i z tego powodu każdy chrześcijanin dążący do świętości powinien wyrażać wielką wdzięczność Bogu, a zarazem radość, że Pan jest blisko<sup>61</sup>. Ta bliskość Boga w tabernakulum powinna być dla wszystkich wierzących inspiracją do adoracji i nieustannego wielbienia, do trwania przed obliczem Boga<sup>62</sup>. Zachęcał nasz autor, aby każde nawiedzenie Pana Jezusa stało się nowym zrywem na drodze miłości, na której Chrystus umieścił doskonałość i świętość, na której z nami spotyka się w serdecznym zjednoczeniu miłości<sup>63</sup>. Przebywanie na adoracji Najświętszego Sakramentu domaga się od każdego z nas wewnętrznej zgody na samotność, milczenie i ciszę. Takie spotkanie z Chrystusem domaga się również odosobnienia<sup>64</sup>. Dlatego każda adoracja Najświętszego Sakramentu powinna być cichą rozmową, a równocześnie prośbą, aby Jezus był naszym cierpliwym Mistrzem na drodze doskonałej miłości<sup>65</sup>. Kiedy adorujemy Eucharystię, Chrystus kształtuje nasze myślenie, stosunek do ludzi, pracy i rzeczy doczesnych; tu zostajemy uszlachetnieni bliskością Boga, umocnieni Jego łaską i wzmocnieni Jego błogosławieństwem. Ta bliskość Pana powinna być dla każdego z nas przedmiotem pragnień i tęsknoty<sup>66</sup>.

Adoracja Najświętszego Sakramentu jest bardzo potrzebna na drodze wzrastania w świętości, przede wszystkim jest sposobem otwierania się na doświadczenie przeogromnej miłości Boga. W niej każdy człowiek może usłyszeć na sposób duchowy, pełne pociechy i radości słowa: *Ukochalem cię odwieczną miłością* (Jr 31, 1)<sup>67</sup>. Najważniejsze jest, aby przebywając blisko

<sup>58</sup> Por. tamże, s. 285.

<sup>59</sup> Por. BD, s. 28.

<sup>60</sup> Por. tamże.

<sup>61</sup> Por. J. Jaroszewicz, *Otwieraj szerzej oczy*, Konferencje, Leśnica 1978, s. 115 (mps BWSWDWK).

<sup>62</sup> Por. BMP, s. 284.

<sup>63</sup> Por. tamże, s. 289.

<sup>64</sup> Por. M. Gołąb OFMconv., *Modlitwa adoracyjna*, „Życie Konsekrowane” (1999), nr 1(21), s. 43.

<sup>65</sup> Por. BMP, s. 286.

<sup>66</sup> Por. BD, s. 29.

<sup>67</sup> Por. M. Gołąb OFMconv., *Modlitwa adoracyjna*, art. cyt., s. 40.

Pana, nieustannie pamiętać, że w trakcie tego spotkania z Chrystusem trzeba się zatrzymać, słuchać i doznawać<sup>68</sup>. Tak przeżyte spotkanie spowoduje, że relacje miłości między człowiekiem a Chrystusem staną się silniejsze. Przede wszystkim zaś wierny, mając wzrok utkwiony w Świętej Hostii, będzie zdolny zrealizować swoje powołanie i wypełnić wolę Bożą<sup>69</sup>.

Biskup Jan Jaroszewicz zachęcał, aby w dążeniu do doskonałości wiele czasu poświęcać na przebywanie w bliskości Pana. Stanowczo stwierdzał, że pobożność eucharystyczna, która nie kończy się miłością, jest fałszywa<sup>70</sup>. Na podstawie tego możemy stwierdzić, że „przebywanie” na adoracji Najświętszego Sakramentu ma być dla chrześcijanina szkołą miłości. Tam każdy doświadcza miłości od samego Chrystusa. Ale zadaniem najważniejszym a zarazem powołaniem jest, abyśmy tę miłość przynosili do swojej codzienności i obdarzali nią wszystkich.

W myśl nauczania biskupa Jaroszewicza, ta praktyka pobożności powinna być dla nas najpiękniejszym czasem przebywania przy Panu. Każdy wierzący powinien na miarę swoich możliwości i stanu, który wybrał (powołania), dużo czasu poświęcać, aby kontemplować Chrystusa w Eucharystii, bo tam spotykamy się z Tym, który nas powołał i tylko przy Nim możemy wzrastać w doskonałości.

Każda osoba wierząca może w adoracyjnej kontemplacji wołać do przemieniającego ją Boga:

Oglądam piękno Twej łaski, podziwiam jej blask (...), widzę, kim byłam i kim się stałam. O cudzie! Oto stoję pełna szacunku (...), jakby przed Tobą samym, tak onieśmielona, że nie wiem nawet, co czynić (...), dokąd się udać, gdzie pozwolić spocząć członkom tego ciała, które należą do Ciebie, do jakich użyć je czynów i dzieł, bo przecież są Boskie (VC 20).

Można zatem stwierdzić, że Eucharystia jest szczytem, ku któremu zmierza całe życie człowieka wierzącego, jak również jest źródłem, z którego wypływa moc do jego realizacji. Tylko wtedy w człowieku zamieszka moc i życie zmartwychwstałego Chrystusa, gdy uczyni on z Eucharystii centrum swojego życia<sup>71</sup>.

---

<sup>68</sup> Por. tamże, s. 41. „Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubienca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubienca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu. Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał” (J3, 29-30).

<sup>69</sup> Por. J. Sypko, *Zapomniana praktyka – nawiedzenie Najświętszego Sakramentu*, „Życie Konsekrowane” (1999), nr 1 (21), s. 49.

<sup>70</sup> Por. J. Jaroszewicz, *Konferencje*, Kielce 1961, s. 121 (mps ASSKBWK).

<sup>71</sup> Por. BD, s. 231.



Na koniec należy podkreślić, że Eucharystia prowadzi do pokuty, to znaczy istnieje ścisły związek między Eucharystią a pokutą. Sługa Boży Jan Paweł II pisał: „Chrystus, który zaprasza do uczyty eucharystycznej, to zawsze równocześnie ten Chrystus, który wzywa do pokuty, który powtarza: «Nawracajcie się»” (RH 20)<sup>72</sup>.

## Zusammenfassung

### DIE EUCHARISTIE ALS QUELLE UND AUFRUF ZUM FORTSCHRITT IM GEISTIGEN LEBEN IM LICHT DER LEHRE VON BISCHOF JAN JAROSZEWICZ († 1980)

Das Geheimnis der Eucharistie und ihrer Rolle im Leben des Christen betrachtete Bischof Jan Jaroszewicz in drei Dimensionen: Opfer, Kommunion und eucharistische Gegenwart (Anbetung).

Jede Heilige Messe ist eine Festigung und Erneuerung desselben Opfers, dass einst durch Jesus Christus auf Golgatha dargebracht wurde. Es ist das Opfer der Kirche; in Wirklichkeit ist es das Opfer der gesamten Kirche und des ganzen Mystischen Leibes Christi – seines Hauptes und seiner Glieder. Bischof Jaroszewicz war darauf bedacht, auf die Eucharistie nicht nur als Gabe zu schauen, sondern vor allem als einen „Opferstock“, auf den auch wir alles werfen müssen: unsere Eigenliebe, das Kreisen um sich selbst, die Bindung an ausgetretene Wege, den Hunger nach Trost und angenehmen Erlebnissen, das Gehen eines leichten Weges. Der Christ ist während seiner Teilnahme bei der Heiligen Messe dazu aufgerufen, Gott ein geistiges Opfer darzubringen, indem er sich selbst zum „Altar des Lobes“ macht.

Nach Bischof Jaroszewicz besteht ein untrennbarer Zusammenhang zwischen der Kommunion und dem Opfer der Heiligen Messe. Sie ist, so sagt er, das Siegel des Gekreuzigten auf unserer Person und auf unseren Tätigkeiten. Die Heilige Kommunion trägt in sich die Zeichen des Kreuzes und des Opfers, denn aus ihm entwächst es und ist ihr Kennzeichen.

Bei der Betrachtung der Eucharistie als Sakrament der Gegenwart Jesu Christi ermuntert Bischof Jaroszewicz und ruft dazu auf, das andauernde Gedenken an die Gegenwart Christi in der Heiligen Eucharistie zu pflegen und zu entfalten. Das Herz

---

<sup>72</sup> Na innym miejscu Jan Paweł II pisał: „Kiedy bowiem uświadamiamy sobie, kim jest Ten, którego w Komunii eucharystycznej mamy przyjąć, rodzi się w nas spontaniczne poczucie niegodności, rodzi się także żal za grzechy i potrzeba wewnętrznego oczyszczenia”. A więc „praktykowanie cnoty pokuty i sakramentu pokuty są nieodzowne w tym celu, aby podtrzymywać w sobie i stale pogłębiać ducha tej czci, którą człowiek winien jest Bogu samemu i Jego Miłości tak przedziwnie ofiarowanej”. *List o tajemnicy i kulcie Eucharystii*, dz. cyt., nr 7.

---

Jesu schlägt ohne Unterlass im Tabernakel und deshalb müsste jeder Christ, der sich um Heiligkeit bemüht, Gott seine große Dankbarkeit dafür zeigen und zugleich seine große Freude darüber, dass der Herr nahe ist.

(tłum. br. Rafał Peterle Sam. PMNSM)

**Ks. dr Paweł KUREK** – ur. w 1971 r. w Skawinie. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1997 r. Uzyskał tytuł doktora teologii z zakresu duchowości na podstawie rozprawy: „Doskonałość życia zakonnego w świetle nauczania Bpa. Jana Jaroszewicza” (KUL 2004 r.). Od 2005 r. pełni funkcję ojca duchownego i wykładowcy w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Publikował w „Homo Orans” i w „Kieleckich Studiach Teologicznych”.